Ner 297. ROK 1835. CZWARTEK 31 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Sylwestra P.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Dziś Lassota.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godz:		Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepla podlug Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	7	27"0"',290	— 1°, 0	1"', 61	Pn. Zachodni wicher	Pochmurno	
30	12	1, 276	— 1, 3	1, 37	Zachodni mocny	,, ,,	
	3	1, 186	— 1, 6	1, 41	,, średni	,, ,,	Snieg.
	9	1, 206	— 2, 9	1, 26	,, ,,	,, ,,	

Aby prawdziwą korzyść odnieść z pism czasowych, tak wielki dziś wpływ na społeczność wywierających, potrzeba je czytywać ciągle, bez przerwy; dorywcze bowiem odczytanie jakiego pisma nie przyniesie żadnego pożytku, bo kto nie zna ciągu wiadomości, nie zrozumie ich ułamku i nie zasmakuje nigdy w ich czytaniu. Dla osiągnienia tego celu, ważną nader jest rzeczą łatwość nabywania pism takowych, czyli ich taniość, lecz ta jedynie wtedy nastąpić może gdy jak największą liczbę stałych czytelników pisma czasowe mieć będą. Zakwitnienie więc u nas tego rodzaju Literatury i rozpowszechnienie oświaty, zależy od czytającej Publiczności, bo wydawanie Dzienników jest zbyt kosztowne i nigdy się a nigdy nie udaje bez pomocy czytelników. Dla braku téj pomocy, niezakwitłaby u nas Literatura czasowa i nie wyrównywałaby zagranicznej; z téj również przyczyny tyle pism znikło w krótce po zjawieniu się swojem. Przeniknіony ważnością tych powodów, wydawca Gazety Krakowskiej *zniża jej cenę do dziesięciu złotych polskich ćwierćrocznie, w nadziei, iż znajdzie licznych pomocników, którzy złożeniem małej ofiary nie omieszkają pospieszyć w pomoc dobru powszechnemu. Format, druk papier Gazety pozostają niezmienne. Przedpłata przyjmuje się w Drukarni wydawcy i na wszystkich pocztamtach krajowych i zagranicznych.*

Częśc Urzędowa

PISARZ TRYBUNAŁU I. INSTANCYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego, Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznej wiadomości, iż na żądanie Wojciecha Kowalskiego, magistra chirurgii w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod L. 551 na satysfakcyą summy 3000 złp: przez Józefa Binkowskiego, aktem notaryalnym z d. 23 maja r. 1834 zaciągnionej, a według aktu notaryalnego z dnia 23 lutego 1835 na d. 24 czerwca 1835 r. wypłacić się mianej, po zajęciu kamienicy pod L. 552 w gminie V miejskiej w Krakowie przy ulicy Floryańskiej położonej, którego akt pod d. 4 sierpnia 1835 r. przez Komornika Teodora Jaworskiego spisany pod d. 20 sierpnia r. 1835 do L. 568 do ksiąg hypotecznych wniesionym został, tudzieżpo wyroku Trybunału I. In-

stancyi z d. 30 września 1835 r. Cenę szacunkową i dozorcę ustanawiającego, wystawiona zostaje na sprzedaż publiczną kamienica w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj pod L. 552 w gminie V miejskiéj położona, w połowie do Józefa Binkowskiego, a w drugiéj połowie do małoletnich sukcessorów ś. p. Wiktoryi Binkowskiéj należąca, od wschodu z kamienicą Józefa Węgrzeckiego, od południa z kamienicą Adama Siemońskiego, od zachodu z ulicą publiczną Floryańską, od północy z kamienicą Wojciecha Kowalskiego granicząca, pod warunkami wyrokiem prawomocnym Trybunału I. Instancyi z dnia 4 grudnia 1835 ustanowionemi:

Cena szacunkowa kamienicy przy ulicy Floryańskiéj pod L. 552 położonéj ustanowiona jest w summie 12,000 złp.

1) Chcący licytować złoży 1/10 część summy 12,000 złp: to jest summę złp: 1200 na wadium, którą wrazie niedotrzymania warónków utraci i powtorna licytacya na koszt i stratę jego ogłoszoną będzie.

2) Podatki skarbowi należące zapłaci nabywca w myśl art: 32 ust: hyp: natychmiast po licytacyi.

3) Koszta popierania licytacyi które oddzielnym wyrokiem ustanowione będą, zapłaci nabywca natychmiast do rąk i za kwitem Adwokata sprzedaż popierającego.

4) Widerkaufy i inne ciężary pozostaną przy nieruchomości z obowiązkiem opłacania prawnego procentu, które z summy szacunkowéj strącone zostaną.

5) Połowę szacunku kamienicy pod L. 552, Nowonabywca złoży najdaléj w dni 10 do depozytu sądowego, drugą połowę pozostawi przy realności z obowiązkiem płacenia procentu po 5 od 100 aż do wyroku klassyfikacyjnego.

6) Nabywca po dopełnieniu warunku 1, 2, 3, uzyska dekret dziedzictwa.

Do licytacyi téj ustanawiają się trzy następne termina:

1. Na dzień 10 Lutego)
2. Na dzień 9 Marca (1836 r.
3. Na dzień 9 Kwiet:)

Sprzedaż kamienicy wzmiankowanéj popiera J.H.S. Rzesiński OPD. Adwokat w Krakowie przy ulicy Szerokiéj w domu pod L 43 zamieszkały.

Licytacya odbywać się będzie na audyencyi Trybunału I. Instancyi w Krakowie w gmachu władz sądowych pod L. 106 przy ulicy Grodzkiéj posiedzenia swoje odbywającego od godziny 10 rannéj poczynając.

Wszyscy wierzyciele hypoteczni, lub jakiekolwiek prawo rzeczowe mający, obowiązani są na pierwszym terminie pod preklużyą złożyć tytuły służących im praw.

Wzywają się więc wszyscy chęć kupna mający, ażeby w powyższych terminach zaopatrzeni w stósowne vadium stawić się nieomieszkali.— Kraków 22 grudnia 1835 r.

Janicki.

Rossya. Dnia 3 grudnia o 10 godzinie wieczorem wybuchnął pożar w Petersburgu Spieszny ratunek przytłumił w krótce gwałtowny płomień. Tylko budowla, w któréj się wszczął pożar, została pastwą płomieni. Obecność N. Cesarza zagrzewała gorliwość gaszących, którzy uratowali od ognia przyległe domy. Za tę nadzwyczajną czynność, N. Cesarz kazał oświadczyć swoje zadowolenie naczelnikowi Policyi, każdy zas podoficer i żołnierz dostał w nagrodę rubla, funt ryb i szklankę wódki. *G.W.*

Austrya. Sejm węgierski uchwalił prośbę do N. Cesarza i króla, aby raczył przedłużyć jego posiedzenia. — Ludność cesarstwa austryackiego (z wyjątkiem Węgier i przyległych powiatów) powiększyła się w roku 1834 o 168,622 dusz. Urodziło się bowiem 814,389 osób, a umarło 645,767. — Na nowy rok zapowiedziano wielką uroczystość u dworu, NN. Cesarstwo raczą przyjmować powinszowania, a po skończonéj ceremonii, objadować będą publicznie w galowym ubiorze. G.W.

Francya. Dzienniki paryzkie cieszą się bardzo, że im się powiększy liczba płatnych czytelników, bo rok 1836 będzie daleko ciekawszy od poprzedniego. Na dowód tego przytaczają sprawy, których załatwienia spo-

dziewano się w bieżącym roku, a które jeszcze się bardziej zawikłały, jako to: sprawa Belgijsko-holenderska, wojna domowa w Hiszpanii, niesnaski w Portugalii, nadzwyczajne uzbrajania się Sułtana na morzu dążącego widocznie do odzyskania wydartéj sobie Syryi i Egiptu, i nareszcie co dzień wzrastające nieporozumienia między Francyą i Ameryką północną. Przy téj sposobności, nie odrzeczy będzie przypomnieć przeszkody tamujące wypłatę długu Ameryce przez Francyą. Gdy jeszcze pan Liwingston bawił w Paryżu jako poseł amerykański, napisał do prezesa Jaksona, żeby w swojéj mowie do kongressu zastraszył pogróżkami Francyą, rozumiejąc że ten środek przyspieszy wypłatę długu. Lecz owe niewczesne groźby bardzo źle Francuzi przyjęli. Sejm uchwalił wprawdzie wypłatę długu, ale deputowany Valazé podał wniosek, na który się izba deputowanych zgodziła, aby prezes Jakson oświadczył, iż nie miał zamiaru straszyć pogróżkami Francyą. Jakson niechce zrobić lekkiéj ofiary z miłości własnéj, dając to oświadczenie. I ta fraszka zrodziła dzisiejsze niesnaski dwóch krajów. Gazety wyszydzając nawzajem wady narodowe, rozjątrzają ten spór, do którego załatwienia drogą układów, Anglija ofiaruje swoje pośrednictwo; lecz go Francya przyjąć niechce, i jak niektórzy utrzymują, nieporozumienia z Ameryką służą jéj tylko za pozór do wielkich uzbrajań na morzu.

Dnia 19 b. m. jako w imieniny N. Cesarza Mikołaja, dał w Paryżu hr. Pahlen wielki dyplomatyczny objad, na którym byli obecni wszyscy ministrowie, prezes izby parów i pan Dupin, jako prezes izby deputowanych. Wieczorem było mieszkanie pana posła pięknie oświecone. Dnia 17 b. m. przybył rossyjski goniec z depeszami do Paryża. Ich treść niewiadoma, ale były przyczyną rozmaitych konferencyj między ministrami. W pięć godzin po odebraniu tych depeszy, wyprawiono gońca do barona Barante w Berlinie, jadącego w poselstwie do Petersburga. Gazeta *Czas* udziela następną wiadomość z Algieru: «Xiążę Orleanu usłuchał rad rostropności i swojéj podróży do Afryki, nadał charakter prostych odwiedzin wojska. Jego obecność, wywarła najlepszy skutek na naszych żołnierzy, którzy niekiedy czują potrzebę większego umocnienia związków z ojczyzną. Xiążę wyjechał z Oranu w tym czasie, gdy marszałek Clausel rozpoczął wyprawę przeciw Arabom. Okręt wiozący go do Francyi, 18 grudnia zawinie do Tulonu. Parowe statki potrzebują zwykle 4 do 5 dni, dla odbycia podróży z Afryki do Tulonu, zwyczajne zaś statki potrzebują 7 do 8 dni. Gazeta *Codzienna* donosi swoim czytelnikom, iż od 1 stycznia połączy się z dziennikiem *Renovateur*. Mówią także o złączeniu się dwóch innych dzienników w jeden. G.P.S.

HISZPANIA. Paryzki dziennik *Sporów* donosi z Madrytu: »Rząd czyni wszystko, aby przyprowadzić do skutku zaciąg 100,000 żołnierza, dla położenia końca nieszczęśliwéj wojnie. Zaciąg odbywa się pomyślnie szczególniéj po prowincyach, a jeźli w stolicy nie dzieje się podobnie, to przynajmniéj skarb napełnia się opłatą od służby wojskowéj. Ta opłata w stolicy wynosi już 182,000 realów. W teatrze dają widowiska na korzyść uzbrajania 100,000 wojska. Szeregi gwardyi narodowéj pomnażają się z dniem każdym. Paryzka gazeta *Czas* tak mówi o sprawie hiszpańskiéj.» Położenie Mendizabala poprawiło się stanowczo od przyjęcia adressu w odpowiedzi na mowę tronową. Oppozycya rewolucyjna, reprezentowana przez pana Las Navas, zaniechała swoich pretensyi. Ten deputowany oznajmił kilkakrotnie, iż jest zadowolony z teraźniejszych ministrów. Pan Perpina, reprezentant stronnictwa przeszłych ministrów, powstawał z rozjątrzeniem na zarząd Mendizabala, lecz jego stronnicy zachowali milczenie. Mendizabal był broniony z talentem i szczerością od swoich przyjaciół, deputowanych Galiano i Arguelles. Odpowiadając na te zarzuty, Mendizabal miał sposobność usprawiedliwić rząd francuzki z podejrzenia, jakoby wspierał tajemnie stronnictwo Karolistów.»— Gazeta angielska *Kronika poranna* utrzymuje, iż podróż Infanta Don Sebastiana do obozu Don Karlosa ma tylko cel tyczący się spraw prywatnych. Wiadomo że Don Sebastian jest synem Xiężnej Beiry, siostry Don Miguela, a wdowy po bra-

cie Don Karlosa. Między tą Xiężną a Don Karlosem, który również jest wdowcem, ma być zawarte małżeństwo. Lecz gdy to podług praw katolickiego kościoła nastąpić nie może, przeto dyspensa Papieża była potrzebną. Ta dyspensa po wielu usiłowaniach została wreszcie osiągnięta i Don Sebastian ją przywiózł. Taż gazeta twierdzi, że liczne podróże Xiężnej Beiry miały tylko na celu dostarczenie zasiłków pieniężnych Don Karlosowi, które też w znacznéj ilości niedawno otrzymał. Londyński Kuryer donosi, że pod Santander Kordowa pobił Karolistów, którzy stracili 500 ludzi zabitych i rannych a Kordowa 200. Urodziny Królowéj obchodzono w Santander wystrzałami z dział, okrzykami *hurra*, jedzeniem i piciem. W działaniach Don Karlosa widać wiele roztropności, i sprawa jego mimo przemagającéj siły, z którą ma do czynienia, dotąd dobrze stoi. Wojna potrwa jeszcze długo i trudno jéj koniec odgadnąć. GPS.

Anglia. Ministeryalny dziennik *Globe* uskarża się na usiłowanie wielu gazet tak francuzkich jak angielskich, dążące do wzbudzenia nieufności mięczy temi państwami i do ich rozdwojenia. Powstaje szczególniéj na dziennik *Morning Herald*, który w ostatnich czasach wielokrotnie utrzymywał, że Anglija traci wpływ na sprawy stałego lądu i jest oszukiwana przez Francyą, która przez usadowienie się w Algierze, przez swój wpływ w Belgii i przez dążność do sprzymierzenia się z mocarstwami północnemi, staje się coraz potężniejszą. Dziennik *Globe* przytacza wszystko, co rozgłaszają po Francyi, aby Anglią podać w nienawiść: że Belgijski tron został ofiarowany xięciu pensyonowanemu przez Anglią; Balearskie wyspy mają być Anglii ustąpione, aby tem lepiéj mogła zagrażać Francuzom w Algierze; intrygi Anglii odniosły tryumf w Hiszpanii i Portugalii, i p. Villiers angielski poseł w Madrycie, swojego wpływu jedynie do tego używa, aby zniweczyć interessa i honor Francyi; że Anglia nareszcie podniecila rewolucyjne działania Junt Hiszpańskich i zakupiła dobra duchowne w Portugalii.— O uzbrajaniu się na morzu Francyi tak mówi dziennik *Standard*: »Te uzbrajania mogą mieć na celu zaczepkę lub odpor, w każdym zaś razie tak są wielkie, iż daleko więcéj kosztują, niż summa wynonosi, którą Francya winna Stanom Zjednoczonym, i nas zmuszają do podobnych uzbrajań. To jest rzeczą zbyt dotkliwą dla Anglii, i ten spor Francyi z Stanami Zjednoczonemi o 25 milionów franków, będzie nas kosztował dwa razy tyle, chociaż niejesteśmy spółdłużnikami. Z tego powodu moglibyśmy otwarcie powiedzieć, iż *najrostropniejby uczyniła Anglia, płacąc sama Ameryce dług Francyi.*» Ministeryalne dzienniki donoszą, iż rząd oświadczył, że potrzebuje niezwłocznie 20 przewozowych okrętów przynajmniéj na 3 miesiące. To naprowadza na domysł, iż się należy obawiać kroków nieprzyjacielskich, gdyż zwykle rząd potrzebował tylko 3 lub 4 takich okrętów, i na czas krótszy.— Okręt *Pacific* przywiózł od brzegów Chili na rachunek rządu największą summę brzęczącéj monety, jaka się jeszcze nigdy na pokładzie okrętu handlowego nieznajdowała, to jest 500,000 dollarów i 10 beczek złota.— Opera żydowska przedstawiona 18 razy na jednym teatrze londyńskim przyniosła czystego dochodu 400,000 złp. GPS.

Rozmaitości. Moda robienia odwiedzin na nowy rok, niknie ciągle w Paryżu. Od życzeń, które na nowy rok musiały być wynurzane, przeszli Paryżanie do milczących odwiedzin, które sam czas tłumaczył; późniéj oddawał każdy osobiście bilety, a nareszcie zaczęto je posyłać przez służących. Już i ta ostatnia moda była na schyłku, i w r. 1836 widzianoby ją może po raz ostatni, gdyby nagle nowy wynalazek nie wskrzesił dawnego zwyczaju i nieuczynił go powabniejszym. Są to najśliczniejsze kartki, czyli raczéj czarujące malowidła, które młodzi malarze na małych po gotycku wykrojonych kartkach rzucają i które dla odwiedzających, odwiedzanych i odwiedzin rozmaitą mają wartość, stosownie do okoliczności. Na tych kartkach znajdują się historyczne sceny, krajobrazy, kostiumy, kopije wielkich obrazów, własne pomysły, słowem wszystko, co tylko wyobraźnia stworzyć lub sobie życzyć może. Każda takowa karta kosztuje 3 do 50 franków, i kto ma wielu znajomych, może łatwo przy nowym roku tysiąc franków wydać.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od 30 do 31 Grudnia

Kubiczek Jakób Ob:, Wolf W., Stromajer Daniel wszyscy z Polski, Wahl Karol, Scharf Jakób, Marszalek Jerzy, Czader Józef wszyscy z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Kulczycki Ferdynand, Srednicki Karol, Srednicka Ewa, Szuwalski Adam wszyscy z Polski.

Z dzisiejszym numerem Gazety Krakowskiéj kończy się kwartalna prenumerata.

Jutro z powodu uroczystego święta Gazeta Krakowska niewyjdzie.